ROK I. W Tarnowie, dnia 26 maja 1884. Nr. 2.

GAZETA TARNOWSKA

Dwutygodnik polityczno-społeczny i ekonomiczny.

Wychodzi w Tarnowie co drugi Poniedziałek.

Przedpłata
na »GAZETĘ TARNOWSKĄ« wraz z »GŁOSEM TARNOWSKIM«
wynosi: rocznie **4.80**, półrocznie **2.40**, ćwierćrocznie **1.20** w. a.
Od 12. maja do końca września **1.80** ct.
Cena egzempl. 10 ct. — Inseraty drukiem petit od wiersza 6 ct.

Również przyjmuje przedpłatę i sprzedaje jednostkowe egzemplarze
DRUKARNIA JÓZEFA STYRNY
W TARNOWIE.

Redakcya i Administracya
»GAZETY TARNOWSKIEJ« i »GŁOSU TARNOWSKIEGO«
w Tarnowie (ul. Ogrodowa Nr. 241)
dokąd przedpłatę, korespondencye i inseraty jakoteż gazety w zamian adresować należy.

Przyjazd cara Aleksandra III.

do Warszawy.

Według krążących wiadomości — przyjazd cara Aleksandra III. wraz z carową do Warszawy ma nastąpić w początkach czerwca br. Spodziewają się także że z tym przyjazdem stoi w związku przyjazd Naszego Najjaśniejszego Monarchy, i że spotkanie się tych dwóch Monarchów nastąpi w okolicach Krakowa, skutkiem czego i wojska austryackie zbliżają się w te okolice.

Car z carową mają zamiar zabawić około 8 dni w Warszawie, a arcyksiąże Rudolf zaproszony jest do wzięcia udziału w wielkim polowaniu jakie się odbędzie w Łowiczu. — Wiadomości tej towarzyszy jeszcze rodzaj niepewności, i dla tego podajemy ją z zastrzeżeniem.

„N. W. Tagblatt“ stojący na straży bezpieczeństwa osób carskich, dodaje z swej strony, iż wieści o zjeździe cara z Naszym Monarchą mają być dla tego rozgłaszane, by rozgłos ten działał deprymująco na Polaków. Zapytujemy więc Sz. autora tego utworu — dla czegoż by to miało deprymująco działać na nerwy Polaków? Wszakżeż „N. W. Tagblatt“ posiada może na tyle przekonania, że czy Monarcha austryacki zjedzie się z Aleksandrem III. czy z Iwanem Groźnym, Władcą Chin, Wilhelmem, lub innym jakim Panującym lub satrapą, to ani Polaków nie zaprzeda ani im też nadanych swobód nie odbierze ani też inne ludy pod Jego berłem zostające, przez podobny zjazd nie utracą nic ze swych praw i przywilejów, a najmniej Sz. organ judaszowski „N. W. Tagblatt“ któren podobnemi strachami ośmiela się poniżyć, i wzbudzić rodzaj nieufności i niedowierzania do Osoby Panującego. — Nie dość tego — dodaje tenże organ jeszcze od siebie że: „Rozumie się samo przez się — iż podczas obecności cara, wszelkie możliwe środki ostrożności będą przedsięwzięte przez generał-majora hr. Tołstoja“.

Na ten szatański dowcip odpowiemy Sz. „N. W. Tagblattowi“ stanowczością, że żaden Monarcha wjeżdżając w granice Polski nie potrzebuje się obawiać bynajmniej o swoje życie, a tem samem przedsięwzięcie jakichkolwiekbądź środków ostrożności ze strony Tołstojów i t. p. innych diejatelów jest zupełnie zbytecznym. — Zły czy dobry, człowiek czy satrapa, skoro tylko uznany jest za Panującego, przebywać może śmiało pośród Narodu Polskiego, któren się nie poniży nigdy do roli skrytobójcy. Ażeby jednakże rozchwiać w „Tagblacie“ wszelkie możliwe podejrzenia, a zarazem zaoszczędzić mu kosztów podróży do Warszawy w celu pomnożenia orszaku do przedsiębrania wszelkich możliwych środków ostrożności — przeznaczyć się mającego — radzilibyśmy Sz. „Tagblattowi“ by raczej wpłynął na Cara i Jego otoczenie, ażeby na czas pobytu jego w Warszawie i w ogóle w Królestwie Polskim, kazał wyszupasować wszystkich moskali i prusaków w Królestwie Polskim zamieszkujących, a pewność swej Osoby i członków Rodziny powierzył polskiej obywatelskiej straży honorowej; a na ówczas będzie daleko pewniejszym swego życia, aniżeli pod milionami karabinów i bagnetów zostających pod komendą Tołstojów lub szczwających Tagblacistów.

O decentralizacyi kolei.

W sprawie tej nietylko żeśmy ponieśli klęskę, lecz co gorsza, za okazaną z naszej strony chęć decentralizacyi i pseudo czynione w tej mierze zabiegi widocznie mszczą się na nas rozhukane żywioły centralistyczne. — Posady dyrektorów przy tak zwanych „Oberbetrübsamtach“ udzielają Niemcom, a nawet i niższe posady niby to dla braku zdolnych i ukwalifikowanych ludzi obsadzać będą cudzoziemcami a to pod tym z góry już dobrze obliczonym pozorem, że zarządy kolei państwowej nie były w stanie w tak krótkim czasie wytworzyć u nas odpowiedniej ilości uzdolnionych urzędników kolejowych.

Oberbetrübsamty będą dwa, a to we Lwowie i Krakowie, jednakże z bardzo ograniczonym zakresem działania, wszystkie zaś sprawy ba nawet do drobiazgowych się zaliczające, załatwiane będą w Wiedniu; czego najlepszym jest dowodem, że nawet mundury które przedtem w kraju zamawiano, i te obecnie przychodzą już z Wiednia. — Piękna perspektywa na przyszłość dla naszego kraju — nieprawdaż?

Wszelkie czynione nam obietnice spełzły na niczem, — widoki się ulotniły, — nadzieje znikły, — pocieszać się nie mamy czem, chyba tylko tą jedną grobową tajemnicą kryjącą się w sercu posła podolskiego okazale przedstawionego w jednej z rycin „Szczutka“.

Skoncentrowanie tych Oberbetrübsamtów da się djabelnie uczuć także i naszemu miastu; stracimy bowiem nietylko znaczną liczbę konsumentów, lecz co najważniejsze — bardzo znaczny zastęp inteligencyi, który w dobrej i złej doli nieodstępował nas nigdy, szedł zawsze ręka w rękę, i nigdy nie był ostatnim jeźli chodziło o dobro miasta, o dobro jego mieszkańców, lub o dobro i zasilenie pieniądzmi i czynem szlachetnych i poparcia godnych celów lub wsparcia potrzebujących zakładów i różnych innych instytucyi jakich dzięki Bogu nie mało jest w naszem mieście.

Na samą myśl, iż przyjdzie nam niebawem pożegnać się z tak drogimi towarzyszami i braćmi, — tak się jakoś koło serca niby dziwnie robi że wolimy krótko zakończyć niniejsze nasze żale, i nie marzyć o tem we śnie co się wkrótce okaże na jawie.

Z koleją północną idzie tak samo, — dość że gdzie tylko stąpimy — wszędzie się potkniemy i padamy na nos; — lecz to wszystko bagatela, byle tylko nasi Posłowie jak najprędzej i przy czerstwym zdrowiu wrócili — a — jakoś to będzie!

O kasie zaliczkowej.

Walne Zgromadzenie tutejszego Towarzystwa zaliczkowego odbędzie się jutro t. j. we Wtorek 27. b. m. o godzinie 10 przed południem.

Jakkolwiek Redakcya nasza jest tutaj jeszcze bardzo młodziutką, to jednakże w sprawie Towarzystwa tegoż a w szczególności przeciw niektórym osobistościom zajmującym tamże posady, a względnie przeciw pewnej osobie rozsiadującej się na krześle kasyerskim, nasłano nam tyle różnorodnego materyału a szczególniej w ostatnich dniach przed ogłoszeniem zebrania się Walnego Zgromadzenia, — że chcąc je chociażby w części tylko z użytkować, musielibyśmy numer dzisiejszy poświęcić wyłącznie tej sprawie.

Dewizą naszą jest: — nic nie burzyć co z trudem i mozołem zbudowano; lecz przeciwnie dowozić cegiełki i inne materyały dla dalszych budowli, mogących przynieść korzyści społeczeństwu naszemu i jego potomstwu. Tak samo też unikać pragniemy używania naszego pióra celem pozbawienia kogoś bądź to sławy, dobrego imienia lub też kawałka chleba, o któren w naszym kraju co raz to skąpiej; a środków tych użyjemy przeciw niepoprawnym tylko w ostateczności, a zatem jako ostatniego remedium.

Dla tego też nie z użytkowujemy powyższego materyału palnego, by przypadkiem nie wstrząsnąć tą drogocenną i z tylu wysiłkami utworzoną instytucyą, — jak również nie przyczynić się do uchylenia z posady osobistości z biegiem spraw obznajomionej, a nadal według danych wskazówek, dla dobra tejże instytucyi skutecznie działać mogącej.

Członkowie tegoż Towarzystwa dbający o wzrost tej instytucyi bez względu na osoby i prywaty, winni jawnie i otwarcie na jutrzejszem Walnem Zgromadzeniu wypowiedzieć co ich boli i gdzie ich boli, — wytknąć popełniane dotąd w zarządzie błędy, zastrzegając jak najsurowiej popełniania takowych w przyszłości; i tym sposobem naprawić ten karuzel dyrekcyjny i puścić w ruch dalszy korzystny rozwój tejże instytucyi.

Walne Zgromadzenie ma do tego wszelkie prawo, a Sz. Członkom zalecamy tylko nieco cywilnej odwagi.

Odezwa do świetnego Magistratu.

Przedewszystkiem prosimy przyjąć do wiadomości, iż w obecnych stosunkach w jakich się nasze miasto znajduje — piszemy się bezwarunkowo za oszczędnością; by miasto przez podbudzanie go do fałszywej ambicyi, nie narażać na wydatki, a tem mniej na wydatki rozgłośne a jednakże nieproduktywne. — Pukać jednak będziemy i nawoływać nie przestaniemy tam; gdzie się rozchodzi o zdrowie ludzkie, o zdrowie naszych obywateli, i o zdrowie dziatwy, tego kwiatu narodowego któremu w spuściznie pozostawimy do wykonania to — czegośmy sami dokonać nie mogli. — Tacy spadkobiercy potrzebywać będą oprócz sił moralnych, także i sił fizycznych; a naszym obowiązkiem jest starać się o rozwijanie takowych. — Nie chcemy a nawet nie możemy powiedzieć by miasto nasze pod względem zdrowotnym należało do rzędu ostatnich; a co najmniej rzucić chociażby najlżejszy cień podejrzenia na brak opieki nad niem. Są jednakże rzeczy, które jako od dłuższych czasów pozostałe, znalazły tu prawo zamieszkania i obywatelstwa, a które nadzwyczaj niszcząco oddziałują na zdrowie ludzkie, a temi są w pierwszym rzędzie nieporządki i niechlujstwa w niektórych kamienicach i domach, szczególnie w częściach kloakowych, dalej zaułkach i bocznych ulicach, zkąd też zieje morowe i zabijające powietrze. — Spodziewamy się że sekcya policyjno-sanitarna nie omieszka uwolnić mieszkańców od tych dolegliwości, zwłaszcza, że miasto jako takie nieponiesie przy tém żadnej straty ani żadnych wydatków prócz energicznego zabrania się do rzeczy celem doprowadzenia w wykonanie odnośnej ustawy.

Drugiem złem, działającem nadzwyczaj szkodliwie na zdrowie ludzkie jest, bądź zupełne zaniechanie, bądź też nie należyte skrapianie ulic i chodników w czasie obecnej posuchy.

Mieszkańcy przebywszy zimę, niektórzy nawet o chłodzie i głodzie i w różnych pod względem zdrowotnym nie bardzo sprzyjających pomieszkaniach, pragnęliby w czasie zimy nadwątlone zdrowie przez uży-

wanie w maju pokrzepiających przechadzek podrestaurować się, jako też mieszkania przewietrzać i tym sposobem uwolnić się od szkodliwych wyziewów wytwarzających się z murów a szczególnie z murów wilgotnych i ciemnych; lecz niestety — jedno i drugie staje się niemożliwem z powodu zbytecznie nagromadzonego piasku, pyłu i innych nieczystości ulatniających się za każdym chociażby najmniejszym powiewem wiatru, a zasypującym pełnemi tumanami oczy i płuca tak dalece, iż odbywanie przechadzek staje się wręcz niemożliwem tak samo, jak niemożliwem jest otwarcie okna celem zaczerpnięcia świeżego powietrza; i tym sposobem czują się być mieszkańcy skazanemi na więzienie się w domu nie odświeżonym nawet powietrzem.

Wprawdzie widzimy często ludzi zatrudnionych przy zamiataniu placów i ulic, lecz zamiatanie bez należytego skrapiania na nic się nie przyda, przeciwnie więcej szkodzi, wznieca bowiem większy proch i kurz cisnący się do wszelkich szczelin i otworów pomieszkań a osiadający na pościeli, meblach, sukniach, fortypianach i innych kosztowniejszych sprzętach, jakoteż na artykułach spożywczych.

Nim jednakże natura sama temu zaradzi, odnosimy się niniejszem do Świetnego Magistratu z prośbą o każdoczesne usunięcie tej trapiącej nas plagi chociażby nawet większym niż prelimowanym na to kosztem, boć przecie nic nie jest człowiekowi milszém nad zdrowie, — zatem koszta na takie cele wydane chętnie zaakceptuje Rada gminna a z nią i wszyscy mieszkańcy.

Liczymy, iż głos ten w imieniu wszystkich warstw społeczeństwa tutejszego podniesiony, znajdzie należyty posłuch.

Proces w Lipsku.

Co przewidywał cały naród Polski, i co przeczuł każden Polak znający wrogie usposobienie niemieckiego żywiołu przeciw polskiemu, to się też stało. Zasądzenie Kraszewskiego na 3½ roku więzienia fortecznego nie było dla nas niespodzianką, to też i ta gromowa wieść nie zdołała nami wstrząsnąć ani nas też zastraszyć tak, jak by sobie tego Bismark wraz z jego sprzymierzeńcami życzyli. — Daleko większe przetrwaliśmy już burze, i daleko straszniejsze padały na nas gromy — a jednakże przetrwaliśmy je nie uląkłszy się; przeżyjemy i ten cios aczkolwiek bardzo bolesny, z wiarą i nadzieją w lepszą przyszłość.

Niema nic złego co by na dobre nie wyszło, mówi przysłowie, — otóż z tego nieszczęścia skorzystaliśmy bardzo wiele, albowiem wzbogaciliśmy się o jedno bardzo ważne przekonanie — kto jest naszym wrogiem a kto przyjacielem, kogo się w przyszłości strzedz a komu ufać mamy; a kierunek wskazują nam najlepiej różnorodne sprawą Kraszewskiego zajmujące się pisma.

Na teraz nie wypada nam nic innego robić, jak tylko prosić Stwórcę o udzielenie Kraszewskiemu sił i zdrowia do przebycia tej kary, byśmy go jeszcze u siebie jako w przyjemniejszym dla niego klimacie politycznym z ran wygoić mogli.

Do żelaznego Księcia.

Hej! kanclerzu daj ci Boże
Czego Djabeł dać nie może,
Za te wszystkie czyny świetne
Tak uczciwe i szlachetne,
Któremi nas twoja łaska
Zwłaszcza dziś po sercu głaska! —
Gdy rozważam czyn twój wszelki,
Mówię z łzami: jakżeś wielki!
Cóż za koncept genjalny
Fantazyi twej brutalnej:
Chwycić grzecznie sąd pod gardło
By tak jakeś chciał — wypadło?
Ach! jakiż to list wyborny! . . .
Mniejsza o to, że potworny,
Mniejsza, że mu świat nie wierzy
Ale zrobił co należy!
Sąsiedzkiej przyjaźni starej
Trza było jakiejś ofiary,
Padł Kraszewski; nie za winę,
Lecz byś serce nam matczyne
Gryzł: w hołd Moskwie! Hej! kanclerzu
Użyj sobie w tem przymierzu!
Użyj sobie i za owo
Lżące nas w tym liście słowo,
Które także w dowód służy,
Że mąż z ciebie: wielki, duży!
Słyszysz? w Moskwie gawiedź podła
Z obelg twoich już wywiodła:
„Że nas zdusić naraz trzeba.“
Niech się dzieje wola nieba . . .
Lecz ja nim nas zjecie, jeszcze
Hoch!! śmiejąc się, w cześć twą wrzeszczę . .

„Djabeł“ krakowski.

W sprawie nadużyć kahalnych.

Od członków Tarnowskiej gminy izraelickiej otrzymaliśmy pismo, które z powodu wielkiej doniosłości, widzimy się zmuszeni w całości je ogłosić.

W kronice numeru 1 szan. czasopisma „Głosu Tarnowskiego“ zrobiono wzmiankę, jakoby członkowie tutejszej gminy izraelickiej skarżyli przełożeństwo tutejszego zboru izraelickiego do Wys. c. k. Ministerstwa i Wys. c. k. Namiestnictwa o niezłożenie rachunków.

Upraszamy Sz. Redakcyą „Gazety Tarnowskiej“ w „Głosie Tarnowskim“ naprowadzoną wzmiankę sprostować w tym kierunku, — że nieskarzono Przełożeństwo zboru izraelickiego do powyższych Władz o niezłożenie rachunków, — tylko wniesiono do tychże Władz rzeczywiście skargi lecz o następujące bezprawne nadużycia, i przygniatające podatki, — jakie Przełożeństwo zboru izraelickiego bez wszelkiego zezwolenia Władz, na żydowską ludność nakłada i jako kontrybucyą ściąga. Prosiliśmy zatem o bezzwłoczne zniesienie tych niesłusznych praw i prerogatyw przywłaszczonych sobie przez tutejsze Przełożeństwo zboru izraelickiego pod dyktaturą p. Herszele Merza pozostającego, a mianowicie o zniesienie następujących dodatków przez to Przełożeństwo na nas włożonych:

1. od zarznięcia wołu 1 złr. 50 ct. co przynosi rocznie około	9.500 złr.	— ct.
2. od zarznięcia cielęcia 20 ct. co przynosi rocznie około .	3.000 „	— „
3. od zarznięcia owcy 20 ct. co przynosi rocznie około .	1.800 „	— „
4. od drobiu a to: od kury 3 ct. od gęsi 6 ct. od indyka 10 ct. od gołębia 2 ct. co czyni rocznie około . . . a które to ciężary gnębią wyłącznie najuboższą warstwę ludności izraelickiej.	6.000 złr.	— ct.
5. od ślubów tak zwany „Rahasz“ co czyni rocznie około .	2.500 złr.	— ct.
6. z mąki paschalnej . .	4.000 złr.	— ct.
7. z obrzezań . . .	500 „	— „
8. za obskubane z drobiu pióra dochód roczny około . .	800 „	— „
9. koszta pogrzebów, które spadkobiercy według domniemywanego pozostałego majątku spadkowego od 50 100. 300. 600. 1000. 1500. 2000. 5000. 4000. a nawet i 5000. złr. płacić muszą, nie licząc w to drobniejszej należytości od 3 do 50 złr. od ubogich, familij ściąganych, co według okoliczności czyni rocznie co najmniej . .	10 000 złr.	— ct.
10. dochody z łaźni parowej wynoszą około	4.000 „	— „
11. dochody z synagogi, domów modlitw i innych zakładów przynoszą około . . .	1.500 „	— „
12. oprócz tego wszystkiego repartuje Przełożeństwo zboru izraelickiego jako dodatku domestykalnego na każdego członka gminy izrael. od 2 do 50 złr. co rocznie wynosi od 6 do . .	8.000 złr.	— ct.
czyli co najmniej rocznie .	51.600 złr.	— ct.

Dzięki humanitarności Rządu któren nam nadał równe uprawnienie i postawił nas na równi z chrześciańskiemi obywatelami, skutkiem czego tworzymy wspólne autonomiczne zastępstwo gminne i zarząd gminy, przez co też odpadł w zupełności dawny zakres działania żydowskich „vorsteherów“ istniały według dawniejszych obowiązujących dla żydów praw i ustaw, na podstawie których żydowscy „vorsteherzy“ winni byli dostarczać Rządowi rocznie odpowiedny kontyngent rekrutów, i wydawać świadectwa moralności i ubóstwa, prowadzić metryki urodzin, ślubów i t. p. innych zapisków, a co właśnie przy obecnym ustroju wcale nie istnieje, a w skutek czego też zmniejszyły się również wydatki gminnych członków izraelickich; i dla tego to właśnie nasuwa się samo przez się pytanie: z jakiego powodu i tytułu narzuca na nas to nasze Przełożeństwo zboru izraelickiego (Cultus Vorstand) tak dotkliwe i straszne ciężary a względnie podatki? — Takie bowiem dochody jak wyż obliczone, a w drodze nieprawnej kontrybucyi z nas ściągane — wystarczałyby do utrzymania małego samodzielnego Państewka! — *Zapytujemy więc, czy nasze Tarnowskie Przełożeństwo zboru izraelickiego gromadzi może dla tego z roku na rok te olbrzymie sumy, aby kiedyś zupełnie uzbrojone stanęło jako Państwo w Państwie??*

Przed laty gdy istniały ortodoksi przełożeni gminy żydowskiej, którzy rzetelnie, sumiennie i bez własnej dla się korzyści administrowali naszą gminą izraelicką jak n. p. panowie: Hirsch Rubin, Isaak Keller, Berl Fränkel, Simche Rappaport, Henoch Kleinmann, I. A. Kaminer, — miały wszystkiego zaledwie do 4000 złr. rocznego dochodu; a dochody te pomimo ówczesnych dla żydów odrębnych a uciążliwszych dla nich praw i ustaw — wystarczały w zupełności do zaspokojenia wszelkich potrzeb i wydatków na cele gminne i wyznaniowe; dzisiaj zaś pomimo tych olbrzymich a z każdym rokiem wzrastających cyfr niewidzimy nic innego jak tylko wskutek takiego bezprawnego opodatkowywania — z każdym rokiem i z każdym dniem wzrastającą liczbę z ubożałych a nawet zupełnie podupadłych rodzin.

Otóż Szanowna Redakcyo! To są te skargi i zażalenia wnoszone przez członków gminy izraelickiej do Władz wyższych w tym celu, by dotyczące Władze powstrzymały te zapędy naszego Przełożeństwa w bezprawnym a zbyt krzywdzącym nas opodatkowywaniu na cele obrzędowe, i ażeby tego rodzaju kontrybucye raz na zawsze ustały, i zostały zniesione.

Tarnów 21. maja 1884.

(Tu następują podpisy)

KRONIKA.

Cesarz nadał prywatnemu docentowi na uniwersytecie krakowskim Drowi Wierzejskiemu — tytuł nadzwyczajnego profesora.

* * *

Cesarz mianował Rudolfa Strańsky de Heilkrona radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, radcą dworu przy najwyższym trybunale; zaś dyrektorowi przy powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu p. Józefowi Scholz wskutek przeniesienia się w stan spoczynku w dowód wieloletnej zasłużonej pracy — nadał tytuł nadradcy Skarbu.

* * *

Cesarz sankcyonował nową ustawę dla Galicyi i Bukowiny odnoszącą się do olejów skalnych. Na mocy tejże ustawy, należą: nafta, wosk ziemny, asfalt, jakoteż inne minerały żywiczne i oleje skalne z wyjątkiem bituminicznych węgli mineralnych, — do właścicieli gruntów w których obrębie się te minerały znajdują; wydobywanie takowych ulega jednakże nadzorowi władz górniczych. — Przedtem z mocy ust. górniczej uzyskane prawo do wydobywania takichże minerałów, pozostaje nienaruszone, i do tych zastósowuje się stniejąca ust. górn. z dnia 23. maja 1854. (Dz. p. p. Nr. 146.)

Nowa ta ustawa sankcyonowana na dniu 24. maja br. zawiera w sobie 15 paragrafów.

* * *

Prezydyum c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie poruczyło oficyałom pocztowym Celestynowi Jaworskiemu i Karolowi Smolikowi kierownictwo urzędów pocztowych, pierwszemu w Stryju a drugiemu w Brzeżanach. Również zamianowało oficyałów telegraficznych z Tarnowa Juliana Łuszczkiewicza i Jana Teplego, dalej asystentów pocztowych Stanisława Horodyskiego z Jarosławia i Ant. Bühna z Tarnowa, — oficyałami pocztowymi; — a asystentami pocztowymi: asystentów telegrafu Aleksandra Wierzbickiego, Jana Łączyńskiego i Feliksa Zgodę z Tarnowa, praktykanta pocztowego Adolfa Petaka ze Lwowa, byłego ekspedytora pocztowego Edwarda Schindlera de Schindelfeld z Tarnowa, prowadzącego uboczną stacyę telegraf. w Białej Ewarda Demela, sierżanta Jana Langfrieda z Krakowa, telegrafistę z Bośnii, Wiktora Bielika z Tarnowa, i byłego ekspedytora pocztowego Karola Hellera z Tarnowa; — nareszcie przeniosło oficyała pocztowego Jana Johana ze Stryja do Brzezan, a asystenta pocztowego Emanuela Heydera z Brzeżan do Krakowa.

* * *

Egzamin szkoły przemysłowej. Dnia 25. maja b. r. odbył się doroczny egzamin publiczny szkoły handlowo-przemysłowej w Tarnowie wobec delegatów pp. L. Wiśniewskiego i A. Idzikowskiego ze strony Wydziału krajowego wyznaczonych, tudzież c. k. inspektora okr. szkolnego p. F. Habury, burmistrza p. W. Rogoyskiego, dyrektora tutejszego gimnazyum p. B. Trzaskowskiego i licznych gości. Przebieg egzaminu przekonał nas o znacznym w licznych kierunkach postępie uczniów, których uczęszczało w ubiegłym roku 135 i uznania godnej gorliwości pp. profesorów w tej szkole pracujących.

* * *

C. k. Starostwo tutejsze zasystowało uchwałę tutejszej Rady gminnej powziętą w dniu 15. b. m. w sprawie darowania rzeźnikom kar przez urząd gminny za niewykonywanie sprzedaży mięsa dla publiczności w czasie szabasu i świąt izraelickich — na tychże nałożonych. (Patrz Nr. 1. »Głosu Tarnowskiego«). Tym sposobem pouczyło Starostwo pp. radnych jak daleko sięga ich zakres działania. My zaś z naszej strony wynurzyć musimy ubolewanie, że dotyczący pp. radni nie włądnęli w ustawę gminną, by się dowiedzieć co do nich należy, a co nie: Czy aż tak upokarzającej potrzeba było nauki dla powstrzymania zapędów litości i dobrego serca!

Na tej podstawie oświadczamy wszystkim zgłaszającym się o zwrot nałożonych na nich kar policyjnych, — że po prawomocności wyroku, kary ani darowane ani zwracane, lub w razie odsiedzenia — pieniądzmi wynagradzane być nie mogą.

* * *

Do wiadomości pp. Przedsiębiorców.

W c. k. głównej fabryce tytoniowej w Winnikach pod Lwowem, w częściach zabudowań fabrycznych, przybudowywać się ma 2gie piętro. Koszta tej budowy wynoszące razem 61.598 złr. 18 ct. a po strąceniu materyału starego w wartości 1049 złr. 35 ct. do bu-

dowy użyć się nie mogącego — preliminowane są na 60.548 złr. 82 ct. z których przypada:

1)	na roboty budownicze	24.444·49
2)	» » kamieniarskie	4.751·80
3)	» » ciesielskie	8.888·46½
4)	» » blacharskie	7.717·75½
5)	» » stolarskie	2.798·20
6)—7)	na roboty ślusarskie	1.790·68
8)	na zelazne materyały lane	2.291·74
9)	» blaszane »	6.964·38
10)	» roboty i materyały błoniarkie	660·15
11)	» » lakiernicze	261·52
12)	» materyały gliniane	30·00

Oferty zaopatrzone w 5% wadyum lub w kwit na odpowiednio złożone pieniądze w jednej z c. k. Kas rządowych, należy wnosić najdalej do 21 czerwca b. r. do zarządu c. k. fabryki tytoniowej w Winnikach. Oferty składać można na całą budowę lub też na pojedyncze jej części składowe; zaś centralna Dyrekcya fabryk tytoniowych zastrzega sobie bezwarunkowe prawo wyboru z pomiędzy zgłoszonych oferentów.

Dotyczące tej budowy plany i kosztorysy przeglądnąć można w zarządzie fabryki tytoniowej w Winnikach w godzinach urzędowych. —

* * *

Konkursa. Na posady nauczycieli szkół jednoklasowych w Siedliskach ad Tuchów, w Zbyłtowskiej Górze (pow. Tarnów) w Luszowicach (pow. Dąbrowa) z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem; dalej, — w Zasowie, Wiewiórce i Jastrząbce starej, powiatu Pilzneńskiego z roczną płacą po 300 złr. Za naukę kobiecych robót ręcznych w Jastrząbce starej osobne wynagrodzenie rocznie 25 złr.

Termin wnoszenia podań na pierwsze 3. do 24. na ostatnie zaś posady do 20 czerwca b. r.

* * *

Korespondent Tarnowski od czasu do czasu pisujący do »Czasu« w numerze 119. omawiając dalsze szczegóły z dyaryusza podróży Marszałka kraj. Dr. Zyblikiewicza, widocznie nie mogąc powstrzymać się od raz nawykniętego zwyczaju draśnięcia kogoś swem piórkiem, przytaczając szczegóły o tutejsyym szpitalu, podnosząc jednego pod niebiosa, musiał koniecznie szarpnąć w swym zapale drugiego, będąc zapewne tego zdania, że inaczej straciła by jego i tak nie wiele wartająca korespondencya na wartości. — Dziwimy się bardzo tej niepohamowanej zaciekłości domniemywanego autora, a zarazem zauważamy, ze tym wszystkim niesnaskom i nieporozumieniom, może byłoby skuteczniej raz na zawsze położyć tamę, i zerwać z osobistemi do niczego nie doprowadzającemi wycieczkami. — Dowódcy partyi, którym tak teraz jak i przy każdej nadarzającej się sposobności poświęcimy pobożne westchnienie za spokój ich duszy — nie należą już do żyjących; wątpimy zatem by autor wyż wspomnianej korespondencyi chciał a raczej zdołał wznieść się na wyżynę i ująć ster tej partyi w swe ręce, w której imienia zbyt jaskrawo a niezgrabnie występuje. Według naszego zdania byłoby daleko korzystniej po stracie dowódzców nie tworzyć nowych a względnie żadnych partyi i nie wzburzać na nowo te zaledwie trochę uśmierzone umysły; lecz łączyć wszystkich pod sztandar zgody i jedności, ażeby było lepiej, albowiem dobro miasta i jego mieszkańców koniecznie tego wymagają,

* * *

Koncessyą do robót przedwstępnych na budowę kolei ze stacyi Łużan przez Witelówkę, Kotzman, Wevenczanka i Prelipcze do Luki naprzeciw Zaleszczyk — udzieliło Ministerstwo handlu pp. baronowi Kapri, Kochanowskiemu etcons. na sześciomiesięczny przeciąg czasu.

* * *

Wiedeński korespondent »Dziennika Polskiego« donosi, że na miejsce ś. p. Wierzchlejskiego ma zostać arcybiskupem ks. Dunajewski biskup Krakowski, zaś miejsce ostatniego zajął by w takim razie ks. biskup hr. Potulicki. Korespondent ten dodaje od siebie, że wiadomość ta nabiera co raz to większego prawdopodobieństwa graniczącego prawie z pewnością. — »Bessagliere« zaś zapewnia że ks. biskup Dunajewski przeznaczony jest na arcybiskupstwo Poznańskie, na miejsce ks. kard. Ledóchowskiego i że wybór ten przez kuryą Rzymską znalazł przychylne przyjęcie w kołach Berlińskich.

* * *

Curiosum. Według depeszy starej »Pressy« miała Rada gminy miasta Oświęcima wspólnie z 5. sąsiedniemi gminami pod d. 21 b. m., wnieść petycyę do Rady Państwa w celu nieupaństwowienia kolei północnej.

Wiadomości tej trudno uwierzyć; wątpimy bowiem by sławetna Rada grossherzogthumskiego Auschwitzu odważyła się do podobnego kroku, i w duchu grossherzohthumskich »Czasowników« podjęła się prowadzenia polityki na własną rękę w brew ogólnemu prądowi narodowemu. — Jeśli jednakze jest to rzeczywistością, to nalezałoby inicyatorów takiej petycyi przepuścić przez alembik narodowy.

* * *

Nowe Pięćdziesiątki z datą 1go. stycznia 1884. z dniem 23. b. m. puszczono w obieg, natomiast obecnie istniejące banknoty tejże wartości z datą 25go sierpnia 1866 wycofują się z obiegu w ten sposób, że do dnia 31. maja 1885 przyjmywane będą we wszystkich kasach, a od 1go czerwca 1885 do 31 maja 1886 tylko w centralnej kasie Państwowej we Wiedniu wymieniane być mogą.

Pięćdziesiątki te mieszczą po jednej stronie tekst niemiecki a po drugiej tekst węgierski. Obawiamy się zatem by banknoty te nie uległy na wzór dziesiątkom, zesławianizowaniu a przynajmniej zczechizowaniu lub zpolonizowaniu. Boć przecie można było uwzględnić także i inne narodowości herbem Habsburgów oskrzydlone.

* * *

W sprawie Stowarzyszeń przemysłowych.

Wciągu b. m. zawiązały się i u nas w Tarnowie na mocy nowej ustawy przemysłowej cztery cechy a to:

1. **cech krawiecki** do którego przystąpili krawcy, czapnik, wyrabiacze kołder i talesów, waciarze i szmuklerze. Przewodniczący p. Stanisław Szeligiewicz tegoz zastępca p. Adolf Zmigród.
2. **cech szewski.** Przewodniczący p. Michał Świderski, zastępca Jędrzej Milczanowski.
3. **cech stolarski**, do którego przystąpili cieśle, tokarze, studniarze, skrzynkarze, rzeźbiarze i parkieciarze. Przewodniczący p. Jan Sykta, zastępca p. Tomasz Wolak.
4. **cech ogniowy,** do którego przystąpili ślusarze, kowale, kotlarze, nożownicy, blacharze i szlifirze. Przewodniczący p. Józef Tomkiewicz, zastępca p. Antoni Świderski.

* * *

Majówkę za kartami wstępu urządza komitet w d. 1 czerwca b. r. o godzinie 4. po południu na górze ś. Marcina, w razie niepogody majówka ta odłożoną będzie na dzień 4 czerwca. Wstęp od osoby zaproszonej kartą wstępu — wynosi 1 złr. (a od liczniejszej familii ?) osoby nie życzące sobie brać udział w tej zabawie — zechcą zwrócić doręczoną im kartę wstępu.

* * *

Komitet urządza wycieczkę na górę ś. Marcina w dniu 2. a w razie niepogody w dniu 8 czerwca b. r. o g. 3. po południu. Znaczki wstępu dla tych którzy się odnośnym zaproszeniem wykażą — kosztują dla rodziny 60 ct. dla osoby pojedyńczej 40 ct. W zaproszeniu zapowiedziano muzykę Auberów, wieczorem ognie sztuczne, powrót z muzyką. — Czysty dochód z tej wycieczki przeznaczony jest na szkołę robót żeńskich mającą się założyć w Tarnowie, na którą Rada gminna uchwaliła już 900 złr., a obywatele tutejsi złożyli datkami dobrowolnemi 29 złr.

Gdy cel ten jest nietylko szlachetny, lecz nadto utworzenie takiego kursu praktycznych robót żeńskich jest rzeczą bardzo konieczną — to też spodziewać się należy, że Sz. obywatelstwo tutejsze weźmie liczny udział w tej projektowanej wycieczce, a tym samem poprze ze swej strony szczere chęci i zamiary komitetu zajmującego się gorliwie tą sprawą. — Z majówki urządzonej przez »Gwiazdę« w dniu 22 b. m. na dochód inwalidów, wdów i sierót po rękodzielnikach, wynosił dochód brutto 116 złr. — ct. a po potrąceniu wydatków urządzenia . . 49 » 33 » pozostało czystego na ten cel dochodu . . 66 złr. 68 ct. w. a.

* * *

† Dnia 24. b. m. po długiej i ciężkiej słabości umarł w mieście naszem Wny **Józef Leszczyński** buchhalter kasy oszczędności Tarnowskiej, pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 po południu.

Cześć pamięci zmarłego i pokój Jego popiołom.

* * *

† **Karol Jachna** kandydat II. roku seminaryum nauczycielskiego w 23 roku życia, przeniósł się dnia 24. b. m do wieczności. Pogrzeb odbył się w czoraj o godzinie 5 po południu przy licznym udziale Publiczności i kolegów zmarłego opłakujących ten smutny zgon zacnego młodzieńca.

* * *

W »Kuryerze Rzeszowskim« czytamy, że nowo wybrana rada powiatowa miała się ukonstytuować w Sobotę d. 24. b. m. lecz z powodu wniesionego przeciw wyborom z grupy mniejszej posiadłości wiejskich przez wyborców powiatu Głogowskiego protestu do Namiestnictwa i do Starostwa, ukonstytuowanie chociażby ze względów politycznej kurtuazyi nastąpić nie może. Protest z Namiestnictwa wniesiony wrócił d. 22go b. m. do c. k. Starostwa rzeszowskiego z poleceniem udzielenia potrzebnych wyjaśnień co do prawdziwości przytoczonych faktów. Podajemy tu jeden z główniejszych ustępów wzmiankowanego protestu:

Jako przykład niewłaściwości niech posłuży, że np. p. Hipolit Wołkowicki miał głosów 118, p. Adam Jędrzejowicz głosów 119, p. Józef Pietraszek gospodarz 117, p. Edward Jędrzejowicz, obecny nasz marszałek powiatowy, głosów 100, Michał Zimny gospodarz głosów 8[illegible], wybrano zaś 13 głosami Marcina Patryna ze Strzyżowa i Jana Wolana z Żarnowy, którzy przy pierwszem głosowaniu żadnego nie otrzymali głosu, i ludzie tacy, których z 243 wyborców żaden nie uznał za odpowiednich do reprezentowania w powiecie, wreszcie przy tym anormalnym stanie wybrani, mają nas odpowiednio zastępywać i nasze interesa i potrzeby przedstawiać i takowych bronić? czy możemy liczyć na to wobec faktu, że nawet najbliżsi sąsiedzi nie uznali ich odpowiednymi«.

* * *

Pożar w Środę t. j. dnia 21-go b. m. zniszczył fabrykę narzędzi i machin rolniczych p. Deskura we Lwowie. Zrządzona szkoda wynosi najmniej 10.000 złr. Ubolewamy bardzo nad stratą tak godnego i zacnego przemysłowca i patryoty jakim jest p. Deskur, a ubolewamy tem bardziej, ile że fabryka ta zaledwie co w należyty ruch puszczona, w którą p. Deskur wszystkie swoje siły materyalne i fizyczne w nią włożył, — a już się stała pastwą tego niszczącego żywiołu.

* * *

Dziennik Warszawski organ osławionego Apuchtina w Nrze swym z dnia 22. bm. poświęca artykuł wstępny sprawie ojca Naumowicza wychwalając go jako męczennika sprawy ruskiej i stawiając go za wzór galicyjskim Rusinom (czy Russom) jako człowieka powracającego na łono kościoła i wiary swych przodków.

(Szene kwalifikationsliste!)

* * *

Sześciorakie dzieci. W Blechhammer na Szlązku pruskim, pobrało się obecnie małżeństwo; on ma dzieci po trzech żonach, a ona zaś dzieci po trzech mężach. Obecnie wchodzą oboje po raz czwarty w ten błogi stan małżeński.

Jakżeż to musi być dobrze?

* * *

Ostrzeżenie z przychylności. Wczoraj czytamy na afiszach: »koncert pp. Auberów w ogrodzie p. Białoruskiej, początek o g. 6 po południu«. Za chwilę czytamy iż początek będzie o godz. 8, — Tymczasem pp Auberzy nie pojawili się ani o 6 ani o 8 lecz dopiero w nocy po godzinie 9, a Publiczność zniecierpliwiona, nareszcie zgniewana, opuściła ogród. Panowie Auberzy widocznie drwią sobie z Publiczności z której żyją, gdyż nie po raz pierwszy zdarzyło się to pp. Auberom, iż mimo zapowiedzianego koncertu wcale nie przybyli. Jeźli ale Publiczność zadrwi sobie kiedyś z nich — to w takim razie będą mogli z koncertami wyjeżdżać na jarmarki; bo co za wiele — to za wiele. Dla tego też pp. Auberów niniejszem z przychylności ostrzegamy.

* * *

Kolej Karola Ludwika zniżyła ceny biletów dla uczestników zjazdu literackiego w Krakowie, za okazaniem odnośnego zaproszenia.

* * *

Pod tytułem: „Z izby sądowej“ — napad na nauczyciela w imieniu prawa“ opisuje „Głos nauczycielski“ historyą którą — gdyby nie te wiarogodne tamże przytoczone fakta, bez namysłu zaliczylibyśmy do bajek; albowiem nigdybyśmy nie dali wiary ażeby w Państwie ucywilizowaném, w kraju Galicyi, przy końcu 19tego stulecia coś podobnego zdarzyć się mogło.

Zostawiając całkowitą odpowiedzialność z poniżej umieszczonego artykułu „Głosu nauczycielskiemu“; zaś pokrzywdzonym, miejsce do obrony w łamach naszego pisma; przedrukowujemy dosłownie artykuł z wyż wspomnianego czasopisma:

„Z iby sądowej. Napad na nauczyciela w imieniu prawa.

Dnia 19. lutego b. r. jawił się do szkoły w Leluchowie ks. Jan Mochnacki, przewodniczący Rady szkol. miejsc. w towarzystwie Konstantego Hrabczaka i Jędrzeja Grucelaka, włościan z Leluchowa, i zawezwał tamtejszego nauczyciela p. Karola Kuczabińskiego »w imieniu prawa« do opuszczenia natychmiastowego szkoły i obowiązków nauczycielskich, a w razie oporu zagroził mu »związaniem powrozami.« Nauczyciel sprzeciwił się temu rozkazowi, utrzymując, iż ze strony władz kompetentnych nie odebrał w tej mierze polecenia i że w ogóle nie poczuwa się do winy, któraby mogła spowodować tak srogi wyrok. Wykonawcy prawa rzucili się tedy na nauczyciela, a goniąc za nim po klasie około ławek, w przytomności zgromadzonej młodzieży szkolnej bili go, szarpali, drapali, krzycząc z całego gardła i wyzywając. Nauczyciel umknął do swojej izby, ale i tam pogonili za nim napastnicy i obłożyli go do krwi, tłucząc i łamiąc domowe rzeczy. Stało się, iż nauczyciela wyrzucono, szkołę zamknięto i uwiadomiono o tem zarządzeniu Radę szkol. okręg. w N. Sączu.

Powodem do tego była okoliczność, iż nauczyciel miał karać dzieci, a dzień przedtém ukarać Annę Grucelak, córkę członka Rady szkol. miejs.

W kilka dni po tem zajściu odebrał ks. M. list od inspektora okręgowego, w którym tenże p. inspektor w imieniu Rady szkolnej okręg. pochwala gorliwość ks. M. w spełnieniu obowiązków przewodniczącego Rady szkol. miejsc. i przeprasza go, iż nominacyą tego nauczyciela przysporzył mu kłopotów. Dalej uwiadamia, iż rzeczony nauczyciel wezwany został reskryptem Rady szk. okręg. z dniem 25. lutego br. do dalszego sprawowania obowiązków z surowem poleceniem właściwego pełnienia obowiązków i okazywania posłuszeństwa dla starszych i przełożonych. W końcu następuje ucałowanie rączek W-Pani Dobrodziejki (żony ks. M.) itd.

Nauczyciel p. K. K. wniósł skargę przeciw powyższym trzem osobom do Sądu pow. w Krynicy, pod wpływem jednak p. Inspektora okręgowego, który niedługo potem zjechał na śledztwo dyscyplinarne, postanowił skargę tą cofnąć, lecz sąd nie przyjął jej odwołania i po odbytej rozprawie wydał wyrok, skazujący w myśl §. 313. ust. kar. ks. Mochnackiego na 10 dni aresztu, względnie grzywnę w kwocie 50 złr. zaś Hrabczaka i Grucelaka na 7 dni aresztu. Dwaj ostatni przyjęli wyrok, zaś ks. M. zgłosił zażalenie nieważności z powodu, a) nieuwzględnienia przez Sąd jego »urzędowego charakteru« w czasie wydalenia nauczyciela ze szkoły, b) nieprzesłuchania podanych przez niego świadków, c) zaprzysiężenia przez Sąd świadka p. K. Kuczabińskiego, a ewentualnie także przeciw wysokiemu wymiarowi kary, zaś fukcyonaryusz prokuratora wniósł odwołanie się przeciw niskiemu wymiarowi kary.

Charakterystyczny ten fakt, dający wiele do myślenia, podajemy bez żadnych komentarzy, dodając tylko to, że ks. M. w Sądzie bronił się listem p. inspektora, a donoszą nam także, że nauczyciel p. K. K. został z posady usunięty! »

* * *

W sprawie sadzenia drzewek owocowych przy drogach publicznych wskutek nadesłanego przez Ministerstwo memoryału Tow. pomologicznego we Wiedniu, powziął Wydział krajowy nową myśl którą przed poczynieniem dalszych kroków dla jej urzeczywistnienia przedstawił lwowskiemu Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu z wezwaniem do objawienia fachowej opinii. — A mianowicie Wydział krajowy jest zdania, że główną instytucyą, na której tę sprawę możnaby u nas oprzeć, jest szkoła ludowa. Nauczycielem szkół wiejskich możnaby poruczyć za zgodą władz szkolnych sadzenie i pielęgnowanie drzew przydrożnych, tak na drogach rządowych, jako też krajowych, powiatowych i gminnych. Pod kierunkiem nauczycieli mogliby uczniowie nasi przygotowywać drzewka w szkołach gminnych, sadzić je na drogach publicznych, pielęgnować takowe przy pomocy urzędowej Zwierzchności miejscowych i nadzorów drogowych. Obok konieczności wydania stosownej instrukcyi fachowej d sadsen u i pielęgnowaniu drzew przydrożnych z uwzględnieniem właściwości gleby i klimatu w każdej okolicy kraju, potrzebne jest nie zbędnie: zakładanie wzorowych szkółek drzew owocowych, dalej premie wyznaczone dla nauczycieli lub innych fukcyonaryuszy, którzy stosunkowo najwięcej z drzew przydrożnych wypielęgnują, zachęta ze strony władz autonomicznych i rządowych, stosowne nauki duchowieństwa odpowiednie broszury popularne dla ludu itd. Niewątpliwie Sejm i Rząd nie odmówiły odpowiednich dotacyj, a Reprezentancye powiatowe nie uchyliłyby się od ofiar na cele mające niezaprzeczoną doniosłość dla kultury krajowej.

* * *

Wydział krajowy udzielił na budowę dróg następujące dalsze subwencye: 1) Wydziałowi powiatowemu w Gródku 700 zł. na naprawę drogi gródecko-czerlańskiej, 2) Wydziałowi pow. w Kolbuszowej 4.800 złr. bezzwrotnej subwencyi na budowę drogi z Kolbuszowei do Majdanu, 4) Wydziałowi pow. w Myślenicach 2.000 zł. na przełożenie drogi gminnej Pcimiu, 4) Wydziałowi pow. w Nadwórnej 2.500 zł na ukończenie budowy mostu na Prucie w Delatynie, 5) Wydziałow powiat. w Przemyślu 600 złr. na zrównanie góry na drodze wiodącej z Krzywczy do Węgierskiej woli, 6) Wydziałowi powiat. w Trembowlji 3.300 zł. na budowę drogi powiatowej trembowelsko-budzanowskiej. Wydział krajowy postanowił zawiadomić gminę miasta Tarnopola, że skłonny jest do przedłożenia Sejmowi wniosku odnowienia gminie koncesyi na pobór myta kopytkowego.

W sprawie Kraszewskiego miał się udawać ks. Radziwiłł (?) do cesarza Wilhelma z prośbą o względy dla Kraszewskiego, na co cesarz miał odpowiedzieć, że sądowemu postępywaniu należy pozostawić wolny bieg tej sprawy; w razie jednakże zasądzenia Kraszewskiego uczyni cesarz wszystko co tylko na korzyść tegoż uczynić będzie możliwém. — Z tego powodu spodziewać się można ułaskawienia Kraszewskiego. (?)

* * *

W Gwoździcu (Kołomyjskie) zmarł weteran z r. 1812 i 1831 wojsk polskich Stanisław Moniuszko.

Zwiedzanie kopalni w Wieliczce. W dzień zielonych świąt tj. 1 i 2 czerwca urządza p. Franciszek Klein dwa zjazdy do kopalni soli w Wieliczce, która na ten cel będzie rzęsiście oświetloną, nadto spalone zostaną ognie sztuczne, a na zakończenie będą tańce w sali balowej. — Biletów można nabyć p. J. Miki i spółki w Krakowie i u p. Kleina w Wieliczce, jak długo zapas starczyć będzie. Ponieważ tylko 400 osób w jednym dniu kopalnie zwiedzać może, zatem bilety wcześniéj zamawiać należy u wyż wymienionych firm.

* * *

Środek przeciw wodowstrętowi. Sławny chemik Parteur głosił w Akademii paryzkiej, iż doszedł do przekonania, że nietylko każdy któren przez psa wściekłego został ukąszony, może być z tej choroby wyleczony, lecz nadto, że wodowstrętowi, tej strasznej i prawie nieuleczalnej chorobie, można raz na zawsze zapobiedz, i zrobić ją dla ludzi nieszkodliwą przez wszczepianie »virusu«.

* * *

Od wydawnictwa. Z powodu Zielonych świąt, drugi numer »Głosu Tarnowskiego« wyjdzie we Wtorek po świętach.

* * *

Skuteczność poręcza się!

Nieomylne: Roborantium

Roborantium

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

był bezskuteczny. — Równie na pewno skutkującym jest ten lek przeciw **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży i posiwieniu włosów.** Skutek po kilkakrotnem silnym natarciu poręcza się. Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć**, lub cierpiących na **bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr.

Eau de Hébé sprawia naturalną delikatność, białość i pełność ciału, usuwa piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct.

Bouquet du Serail de Grolich najprzedniejsze perfumy do chustek od nosa, seazacyjna nowość, perła wszelkich perfum. Cena 1 złr. 50 ct.

J. GROLICHA w Bernie

i w składach: **w Tarnowie** u L. Chodackiego apt.; **we Lwowie** tylko u Zyg. Ruckera apt.; **w Drohobyczu** u T. Jabłońskiego apt. **w Jaśle** u T. W. Brąglewicza; **w Krakowie** u W. Redyka, apt. **w Kołomyi** u E. Stenzla, apt.; **w Rzeszowie** u J. Scheitera & Com. **w Samborze** u Jos. Aleksiewicza, apt.; **w Stanisławowie**, u J. Maeury apt. **w Tarnopolu** u F. Jamrógiewicza; **w Żywcu** u M. Pawluśkiewicza; **w Jarosławiu** u Józefa Rohm apt., **w Czerniowcach** u Ign. Schnirch. (10—2)

Natychmiastowy skutek! żadne oszustwo!

Kilka tysięcy RESZTEK SUKNA długości 3—4 metrów na całkowite ubrania męskie, płaszcze damskie itd., rozsyła za zaliczką 5 złr. fabryka sukna: **H. GROLICH. Alt-Brünn, Klosterplatz Nr. 2.** Gdyby rodzaj sukna nie podobał się, fabryka zamieni go chętnie na inny. (10—2).

Rossyjski olejek radykalny środek przeciw podagrze, reumatyzmowi i bolom krzyżów — przewyższa wszystkie dotychczasowe środki lekarskie.

MAŚĆ (Bruchsalbe) **na przepuklinę** leczy w zupełności najbardziej przestarzałe przepukliny (**Unterleibsbrüche**). Składu powyższych środków nie ma. — Rozsyłka na miejsce przy świeżem napełnianiu tylko u **J. Grolicha** w Bernie Skenestrasse nr. 3. (10—2).

Patentowane

premiowane wielkim złotym i srebrnym medalem

MATERACE Z DRZEWNYCH SPRĘŻYN

zastępujące jak najlepiej sienniki słomiane,

MATERACE z DRUTU STALOWEGO,

żaluzye (firanki drzewiane),

heblowane trzaski (wióra) z leszczyny do klarowania,

oraz skrzyneczki różnej wielkości na smarowidła

poleca

GEO E. DELAVAL

właściciel fabryki parowej wyrobów z drzewa i drutu **w Grybowie** (Galicya)

Zastępców poszukuje się i udziela prowizyą. (3—?)

Zmiana lokalu. Z początkiem lipca b. r. **Drukarnia Józefa Styrny w Tarnowie** przeniesioną zostanie do domu Wgo Lipschütza obok c. k. Starostwa.

Zaproszenie do prenumeraty gazet:

„Samorząd i Gmina“

wraz z **Gazetą rolniczą**

wychodzących pod redakcyą Marcelego Turkawskiego we Lwowie.

Program pism obejmuje następujące działy: 1) Wstępne artykuły i rozprawy o żywotnych interesach kraju, 2) Sprawozdania z czynności Delegacyi wspólnych, Rady państwa, Sejmu i Wydziału krajowego, 3) Sprawy pojedyńczych powiatów, gmin obszarów dworskich, parafij itp., 4) Sprawy szkolne, 5) Kronika krajowa i rozmaitości, 6) Przegląd naukowo-literacki i artystyczny, 7) Przegląd ekonomiczno-handlowy, 8) **Gazeta rolnicza,** popularna ze wszystkimi działami gospodarstwa wiejskiego, 9) Odcinek czterostronny (szkice powieściowe i historyczne, humoreski, życiorysy, wiersze itd.), 10) Ogłoszenia urzędowe, 11) Inseraty.

Każdy numer stanowi dla siebie skończoną całość!

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową: *rocznie* 4 złr., *półrocznie* 2 złr., *ćwierćrocznie* 1 złr. W Niemczech kwartalnie 3 marki, w innych krajach 5 franków.

Komplet gazet z lat 1881, 1882 i 1883. kosztuje razem z przesyłką pocztową tylko 2 złr. — 6 m. — 10 fr. Inseraty i dołączniki obliczają się jak najtaniej!

Na żądanie wysyła natychmiast franco numera na okaz i przyjmuje przedpłatę:

Administracya „Samorządu“ i „Gminy“ *wraz „z Gazetą rolniczą“* **we Lwowie.** (3—2)

Ważne dla Pań!

Niniejszem mamy zaszczyt P. T. Publiczność zawiadomić, że przy ulicy Bernardyńskiej, obok klasztoru, urządziliśmy

Fabrykę towarów pończoszkowych,

w której wyrabiamy wszelkiego rodzaju pończochy nieszyte (na sposób domowej roboty), tudzież kaftaniki, rękawiczki kamasze i t p. i utrzymujemy zawsze na składzie dostateczny zapas gotowych wyrobów po cenach umiarkowanych.

Wszelkie do podrabiania przeznaczone rzeczy pończoszkowe przyjmuje się. Polecając tę nowo podjętą gałęź przemysłu względom Szanownej P. T. Publiczności, zapewniamy z naszej strony rzetelność i punktualność.

Z uszanowaniem Bornstein i Fast

Fabryka towarów pończoszkowych

przy ulicy Bernardyńskiej w Tarnowie. w domu p. Ligenzowej (3—?)

JAN ŚLIWIŃSKI

poleca swój obfity

SKŁAD HARMONIUM

w różnych wielkościach i cenach

z 10-letnią gwarancyą za trwałość.

Dla PP. Organistów poleca małe harmonium do ćwiczenia śpiewu po cenie 85 złr. i wyżej. (3—?)

Chorążczyzna Nr. 9. we Lwowie.

5000 resztek sukiennych

(3-4 met.) we wszystkich kolorach na zupełne **ubrania męskie**, wysyła za pobraniem resztka po **5** złr.

L. Storch w Bernie.

Resztka, któraby się niepodobała, będzie bez przeszkody napowrót przyjęta.

Okazy materyj wysyła się za nadesłaniem w liście 10 ct. w znaczkach pocztowych. (3—?)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Roman Nowogrodzki. W drukarni J. Styrny w Tarnowie.